

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



» MYŚL PASTERZA

Proście o umocnienie wiary nie tylko dla siebie, lecz także dla wszystkich, którzy polecają się waszym modlitwom.

BP ANDRZEJ SUSKI

Powołanie z Rybaków

Każde nasze „tak” wypowiedziane Bogu we wspólnocie Kościoła jest przyjęciem Jego planu i zarazem porażką szatana – mówił bp Józef Szamocki podczas udzielenia posługi lektoratu.

W parafii św. Michała Archanioła w Toruniu 9 marca posługę będącą kolejnym krokiem ku kapłaństwu przyjął Paweł Malinowski, kleryk pochodzący z michalickiej parafii. Towarzyszyli mu krewni, przyjaciele, społeczność seminaryjna, ale także liczne grono parafian. Posługę muzyczną pełnił chór parafialny.

W homilii bp Szamocki zaznaczył, że każdy z nas przechodzi czas pokusy, próby, pustyni, „chodzi jednak o to, byśmy odpowiedzieli konkretnym czynem, zawierzeniem Bogu”. Zły duch kusi nas w niewralgicznych punktach, szczególnie uderzając w zaufanie Bogu. Jezus pokazuje jednak, jak należy na to odpowiadać. To właśnie Słowo Boże jest dla nas ochroną. – Każde dzieło rodzi się dzięki radykalnym wyborom i walce ze złem – dodał biskup.

Dziękując za powołanie, zwrócił uwagę na to, jak ważne jest świadectwo życia. Ci, którzy patrzą na chrześcijan, chcą widzieć w nich tych, którzy żyją tak, jak mówią, których przemienienia usłyszane Słowo Boże. – Jak ważna jest nasza postawa, czy żyjemy tym, co głosimy, czy słowo Boże działa w nas.

Po homilii nastąpił obrzęd udzielenia posługi lektoratu. Głównym zadaniem kleryka Pawła będzie pogłębienie relacji ze Słowem Bożym i odczytywanie go w zgromadzeniu liturgicznym. Ponadto będzie mógł przewodniczyć nabożeństwom i błogosławić pokarmy w Wielką Sobotę.



Kleryk Paweł przygotowuje się do kapłaństwa



Wspólnota parafialna pamięta w modlitwie o powołaniach

Udzielenie posługi klerykowi, który jeszcze nie tak dawno mieszkał na Rybakach, tutaj się uczył, spotykał z przyjaciółmi, ale też służył do Mszy, to duża radość dla parafii, ale także zobowiązanie. Proboszcz ks. Krzysztof Winiarski, michalita, zapewnił jednak, że przy kościele działa dziesięć margaretek, których członkowie wspierają osoby duchowne. Co więcej, z parafii, która

w przyszłym roku będzie obchodzić swoje pięćdziesięciolecie, wywodzi się ponad 30 powołań do życia kapłańskiego i konsekrowanego. – Bóg widzi w tej parafii młodych ludzi. Czujemy potrzebę, aby z naszych chrześcijańskich rodzin Bóg powoływał młodych, a my sami chcemy się na to zgodzić – mówił bp Szamocki. **📌**

RENATA CZERWIŃSKA

Zdjęcia: Renata Czerwińska

Młodzi i wiara

BRODNICA Rekolekcje dla młodzieży odbyły się w bursie Caritas.

Często można usłyszeć opinie, że młodzież unika kościoła, spotkań formacyjnych oraz rekolekcji. Jednak wydarzenia, które miały miejsce w Brodnicy, stanowią doskonały dowód na to, że takie stwierdzenia nie zawsze są prawdziwe. Na przełomie lutego i marca młodzi ludzie z diecezji zebrał się, aby zademonstrować, jak bardzo zależy im na budowaniu relacji z Bogiem. Udział w rekolekcjach „Bądź siemą – zrzuć balast” wzięło blisko 60 osób, które postanowiły wspólnie przeżyć duchowe ćwiczenia w atmosferze uwielbienia, radości i integracji z rówieśnikami.

To wydarzenie pokazało, że młodzież pragnie duchowego wzrostu i nie boi się angażować w życie Kościoła. Podczas rekolekcji uczestnicy mieli okazję nie tylko do modlitwy, ale także do refleksji nad swoim życiem i wzmocnienia więzi z innymi. Wspólne tańce, śpiew i momenty dzielenia się doświadczeniami sprawiły, że każdy z obecnych mógł poczuć się częścią większej wspólnoty, a także odkryć, jak ważne są relacje nie tylko z Bogiem, ale i z innymi ludźmi.



Ks. Przemysław Witkowski

Ks. Witold Ziętarski dzielił się z młodymi doświadczeniem wiary

– Czas rekolekcji był wspaniały i naprawdę nie ma w tym przesady. Klimat jednak stworzyli młodzi uczestnicy, którzy na co dzień formują się w swoich wspólnotach. Od pierwszego do ostatniego dnia mocno wchodzili w modlitwę, co budowało tych spośród uczestników, którzy na rekolekcjach byli po raz pierwszy i nas – opiekunów. Zachęceni do pojednania się Bogiem i ludźmi pewni młodzi napisali odręczny list, który wysłałem pod wskazany adres. Inna osoba dzieliła się darem uwolnienia od bardzo intensywnych złych myśli na swój temat. Widząc

to i wiele więcej wiem, że z wielu tych młodych serc sam Jezus zrzucił nie jeden balast – powiedział ks. Witold Ziętarski, który poprowadził spotkanie z ramienia Wydziału Duszpasterskiego.

Tego typu inicjatywy są dowodem na to, że młodzież jest otwarta na duchowość i pragnie uczestniczyć w życiu religijnym, co daje nadzieję na przyszłość. Rekolekcje w Brodnicy to więc nie tylko czas refleksji, ale także radosne święto młodego ducha, które z pewnością wpłynie na życie uczestników i ich relację z wiarą. **n**

Ks. PRZEMYSŁAW WITKOWSKI

Przywrócić nadzieję

TORUŃ W katedrze miała miejsce Droga Krzyżowa wynagradzająca za grzechy przeciwko szóstemu przykazaniu.

Tradycyjnie sprawowana była w pierwszy piątek Wielkiego Postu. Uczestniczył w niej bp Józef Szamocki, a rozważania prowadził ks. Mariusz Wojnowski. – Ta



Piotr Litwic

Wielu wiernych wzięło udział w nabożeństwie

modlitwa to dar dla tych, którzy doświadczali krzywdy wykorzystania – mówił ks. Marcin Furman, który również wygłosił kazanie podczas Mszy św. przed nabożeństwem. Zauważył w nim, że Bóg zaprasza nas do konkretnych uczynków miłosierdzia.

Na zakończenie nabożeństwa Biskup Józef zwrócił uwagę na hasło Roku

Jubileuszowego. – Chcemy pomagać tym, których droga jest trudna, którzy nie widzą siebie pielgrzymami nadziei. Być może w swoim zagubieniu pozostali sami. Patrzymy jednak ufnie w przyszłość z nadzieją, że spotkamy się kiedyś w domu Ojca. **n**

RENTA CZERWIŃSKA

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)
Renata Czerwińska, Agata Pawluk
ks. Przemysław Witkowski
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)
tel. 34 369 43 24

W objęciach Matki

W Roku Jubileuszowym każda kobieta zaproszona jest do odkrycia na nowo swojej siły i nadziei. Tylko w objęciach Maryi można znaleźć ukojenie i odwagę, by z wiarą kroczyć drogą życia.

W sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu 8 marca odbył się Jubileusz Kobiet. Spotkanie rozpoczęło się adoracją Najświętszego Sakramentu, którą zwieńczyła Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Wzór pokory

W czasie modlitwy kobiety dziękowały za otrzymane łaski oraz prosiły o dalsze błogosławieństwo w realizacji swojego powołania. Jak podkreślały, spotkały się u stóp Maryi, która jest przewodniczką na drodze wiary. – Maryja jest dla mnie wzorem do naśladowania. Każdego dnia czerpię od Niej moc i ogromne wsparcie. W Jej spojrzeniu odnajduję czułość i miłość. Powierzam Maryi wszystko – to, co czuję, czego doświadczam, co mnie trapi i czego się lękam. Kocham Ją – mówiła Agnieszka Kwiatkowska.

Centralnym punktem spotkania była Eucharystia, której przewodniczył i homilię wygłosił ks. Andrzej Jankowski, diecezjalny duszpasterz kobiet. W imieniu kustosa sanktuarium



Zdjęcia: Agata Pawluk

Posługę muzyczną pełnił chór Hortus Orandi

kobiety przywitał o. Paweł Głodowicz, redemptorysta. – W tym wyjątkowym miejscu pragniemy wyrazić uznanie dla waszej roli w naszych rodzinach, społecznościach i Kościele. Wasza miłość, troska i oddanie są niezastąpione. Niech wasze serca będą przepełnione radością, miłością i nadzieją – mówił.

Matczyna miłość

W homilii ks. Jankowski zwrócił uwagę na przeżywany Rok Jubileuszowy podkreślając, że Maryja jest Nauczycielką i Matką Nadziei, która prowadzi do Chrystusa. – Życie Maryi nie zawsze było łatwe, doświadczała wielu trudności i przeciwności. Jednak we wszystkim, co przeżywała, zawsze towarzyszył Jej Bóg, który od samego początku

pragnął zapewnić Maryję, że nigdy nie jest sama. Jest to także zaproszenie dla nas, byśmy zaufali Bogu, ponieważ jeśli powołuje nas do czegoś, to obdarza również łaską, byśmy mogli to powołanie dobrze zrealizować – mówił. Kapłan nawiązał do ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy. – Widzimy na niej Maryję z Jezusem oraz anioły trzymające narzędzia męki Pańskiej. Małeńki Jezus, świadomy czekającego Go cierpienia, czule przytula się do Maryi, znajdując przy Niej ukojenie i poczucie bezpieczeństwa. Maryja była z Nim aż do końca. Gdy doświadczamy trudności, zwracamy się do naszych mam – to one słuchają, rozumieją, pocieszają i starają się być blisko. A gdy zabraknie naszej ziemskiej matki lub gdy zawiedzie ludzka miłość, zawsze możemy przyjść do Matki Najświętszej. W Jej dłoniach możemy złożyć nasze serca, powierzając to, co przeżywamy i znaleźć ukojenie – tłumaczył diecezjalny duszpasterz kobiet.

Podczas wydarzenia posługę muzyczną pełnił chór Hortus Orandi z sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Toruniu. Po modlitwie kobiety spotkały się na agapie, gdzie mogły dzielić się swoimi przeżyciami, wymieniać doświadczeniami oraz cieszyć się wspólnym czasem we wzajemnej życzliwości. 



U stóp Maryi zgromadziły się kobiety z różnych zakątków diecezji

AGATA PAWLUK

Duchowy ring

O literackim debiucie i wydanej właśnie powieści „Dekret” z **ks. Michałem Rogozińskim**, rozmawia Tomasz Strużanowski.

.. Tomasz Strużanowski: Znamy się od wielu lat, w osobistych kontaktach zwracamy się do siebie po imieniu. Czy możemy w taki sposób przeprowadzić i opublikować tę rozmowę?

Ks. Michał Rogoziński: Oczywiście.

.. Skąd pomysł i potrzeba napisania powieści? Zawsze lubiłeś pisać? W szkole tworzyłeś wzorcowe wypracowania z polskiego, czy dopiero później coś Cię w pewnym momencie zainspirowało?

Od kilku lat nosiłem się z zamiarem napisania książki. Lubię czytać, szczególnie wciągające historie. W szkole miałem szczęście do dobrych polonistek, które zaszczyliły we mnie miłość do literatury. W szkole średniej (a chodziłem do Liceum Katolickiego w Pelplinie) brałem udział w szkolnym konkursie literackim i udawało mi się go wygrać. Zostałem redaktorem naczelnym

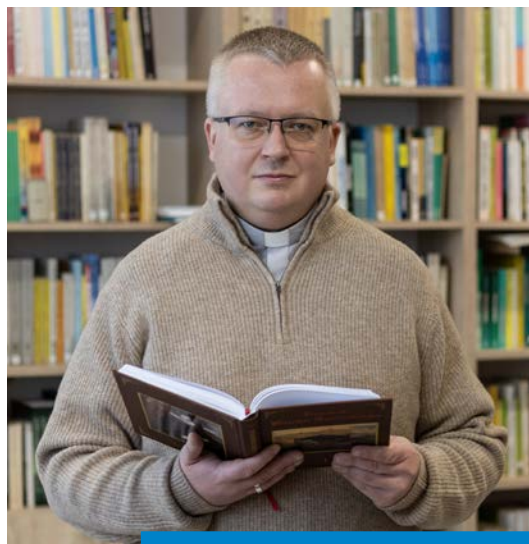
szkolnej gazetki, mając tym samym na co dzień kontakt z twórczością uczniów. To był piękny czas. Gdy nadeszła pandemia, w 2020 r. rozpocząłem pracę nad „Dekretem”. Pierwsze rozdziały ukazywały się w moich mediach społecznościowych, aby nieco umilić ludziom ten trudny czas, z którym wszyscy się zmagaliśmy. Po kilku tygodniach porzuciłem jednak ten projekt, dając mu nieco oddechu. Co chwilę jednak byłem motywowany przez znajomych, aby pisać dalej i postarać się o wydanie książki. Do tematu powróciłem we wrześniu zeszłego

Chciałbym, aby po lekturze powieści czytelnik zapragnął zawierzać Bogu swoje trudności i nie tracił nadziei.

roku. Szczęśliwie udało się ukończyć powieść i dzisiaj mogę ją z dumą oddać w ręce czytelników.

.. Ile w „Dekrecie” jest realiów, a ile fikcji? Czy ktoś z Twojego otoczenia odnajdzie siebie samego w którymś z bohaterów? Czy zawarłeś w powieści jakieś swoje przeżycia?

Od samego początku założyłem, że „Dekret” będzie powieścią fikcyjną. Jej bohaterowie nie mają odzwierciedlenia w realnym świecie. Oczywiście, miałem pewne inspiracje, ale potraktowałem je w dość luźny sposób. Pierwsi czytelnicy dostrzegli, że w powieści można mnie zauważyć, np. w zainteresowaniach głównego bohatera ks. Pawła. Podobnie jak ja jest on wielkim kinomanem oraz grywa w golfa. Natomiast w przeciwieństwie do niego nie jestem wielkim



Zdjęcie: archiwum ks. Michała Rogozińskiego

Ks. Michał Rogoziński

Wikariusz parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Golubiu, miłośnik podróży i kina, prowadzi stronę słowazdusza.pl

fanatykiem mrożonej herbaty ani nie jeżdżę smartem. Ksiądz Marek z kolei choruje na cukrzycę, z którą i ja się borykam. Co do moich przeżyć, to z pewnością można do nich zaliczyć katechezę w przedszkolu i lekcję o św. Janie Pawle II, którą poprowadził ks. Paweł. Podobnie jak on przemierzałem również szpitalne korytarze w mojej pierwszej parafii, udzielając chorym sakramentów. Są też inne drobne podobieństwa, jak chociażby kapłan wspomniany przez głównego bohatera powieści, który rokrocznie analizował, kto złożył mu życzenia z okazji urodzin, a kto nie. Jednak w dużej mierze bohaterowie mojej powieści są postaciami fikcyjnymi.

.. Przedstawione przez Ciebie życie na warszawskiej plebanii wygląda sielankowo. Świetny proboszcz, który nie ma w sobie nic z despoty, lubiący się nawzajem i wspierający się wikariusze, dogadzająca ich podniebieniu i matkująca im gospodyni. W życiu kapłańskim to norma czy wyjątek?

Mogę powiedzieć o swoich doświadczeniach z 13 lat kapłaństwa, a jestem obecnie wikariuszem w trzeciej parafii. Jest różnie. Tam, gdzie



Książkę można znaleźć na stronie słowazdusza.pl

jest większy zespół kapłanów, może dochodzić do różnych podziałów. To jest naturalne. Zderzają się różne wizje kapłaństwa, jak i prowadzenia duszpasterstwa. Jedni są bardziej aktywni, inni mniej. Czasami wikariusz może mieć wiele – jego zdaniem – ciekawych pomysłów, które zderzają się z wizją prowadzenia parafii przez proboszcza. Wówczas trzeba iść na kompromis i wypracować wspólną ścieżkę, którą będzie podążała cała pasterska ekipa. Różnie także bywa z atmosferą na plebanii. Mam doświadczenie plebanii, która rzeczywiście była domem. Gospodyni dogadzała kapłanom, często pytała, co mają ochotę zjeść. Dla mnie chociażby gotowała zupę klopsową, która pojawia się w książce. Ale dla kontrastu znam również plebanię, gdzie kuchnia była zamykana wieczorem na klucz i żaden z kapłanów nie miał do niej dostępu.

.. Nie zawahałeś się przed pokazaniem księzowskiego czarnego charakteru w postaci dziekana ks. Zbigniewa. Z doświadczenia dobrze wiemy, że to nie jest tylko fikcja literacka – zdarzają się tacy księża. Dlaczego poczynania takich despotów, gnębiących wszystkich wokół, nie spotykają się – ani w życiu, ani w Twojej



Zapala innych ten, kto sam ma żywą relację z Bogiem

powieści – z natychmiastową reakcją, z napomnieniem, a jeśli to nie poma-ga, z ostracyzmem otoczenia?

Ksiądz Zbigniew również jest postacią fikcyjną, aczkolwiek wiem, że i tacy kapłani się zdarzają. Osobiście miałem szczęście do dziekanów, którzy moim zdaniem bardzo dobrze pełnili swoją posługę. Pisząc „Dekret”, nie chciałem, aby to była powieść

Planuję 8 tomów. Będę się starał poruszać w nich ważne problemy, pojawiające się w większości parafii.

cukierkowa, ale realna. Skoro wśród kapłanów można spotkać trudne charaktery, to i na kartach mojej powieści nie mogło ich zabraknąć. Dziekan ks. Zbigniew jest gburą i cholerykiem. Uważny czytelnik szybko zorientuje się, co jest tego powodem. Ten kapłan nie myśli racjonalnie, bo ma konkretny problem, z którym nie potrafi sobie poradzić. To dotyczy również księży w realnym świecie. Co do reakcji moich bohaterów na postawę ks. Zbigniewa, myślę, że jeszcze nie dojrze-li do tego, aby z nim otwarcie poroz-mawiać. Ale dojrzeją – wątek nie jest zakończony. W realnym świecie nato-miast często ludzie nie chcą się wtrą-cać do cudzych problemów, zwłaszcza gdy chodzi o przełożonego. Trudno zwrócić uwagę komuś, od kogo jest się zależnym.

.. Dobrze jest mieć takiego ordyna-riusza, jak powieściowy bp Andrzej? Opisałeś rzeczywistość czy pozwoliłeś sobie na głośne wyrażenie marzeń? →



Ks. Paweł Borowski

Różne charyzmaty, ale jeden zespół, który głosi Ewangelię

→ Oczywiście, że dobrze! Co więcej, od ordynariusza oczekuje się postawy ojcowskiej. Obecnie moja diecezja czeka na nowego biskupa, natomiast mogę powiedzieć, że do poprzedniego zwracałem się z prośbą i zawsze zostałem wysłuchany. Swoją drogą, mam świadomość tego, że na biskupach ciąży ogromny obowiązek i niełatwe zadanie kierowania Kościołem partykularnym. Często spotykają się z wieloma trudnymi sprawami i muszą podejmować decyzje, które nie zadowolą wszystkich. Jakiś czas temu odnalazłem na YouTube kanał Patrycji Churlak, nazywającej samą siebie „nawróconą wiedźmą”, na którym prowadzi cykl rozmów z hierarchami „Biskup też człowiek”. Są to bardzo ciekawe wywiady, w których ukazuje ona człowieczeństwo tych, którym czasami próbuje się przypisywać jakieś ponadludzkie cechy i moce. Tak nie jest. Biskupi i kapłani to tylko ludzie, którzy również popełniają błędy. Powieściowy bp Andrzej póki co stara się być blisko swoich kapłanów i traktować ich po ojcowsku. Ale czy tak zawsze będzie? To się jeszcze okaże...

.. Jakie przesłanie chciałeś skierować do czytelnika? **Że nawet umiarkująco duchowo parafię można uratować? Że życie kapłańskie, kapłańska aktywność nie ma sensu bez prawdziwego, osobowego kontaktu z Bogiem?**

Że nawet z samego dna może człowiek wyciągnąć pomocną ręką drugiego człowieka? Że księża – skądinąd gorliwi i pełni dobrych chęci – mają niekiedy poczucie klęski i wypalenia?

Mam doświadczenie plebanii, która rzeczywiście była domem.

Głównym tematem powieści „Dekret” jest walka duchowa. Toczy się ona na różnych płaszczyznach. Ta podstawowa to oczywiście umarła duchowo parafia w Modlińcu – wspólnota, która jest w ruinie i należy dołożyć wszelkich starań, aby ją wskrzesić. Nie bez znaczenia jest również wątek walki duchowej, która dzieje się wewnątrz głównych bohaterów. Najważniejszym jednak przesłaniem jest nadzieja, która płynie z pełnej ufności modlitwy. „Dekret” jest przepełniony modlitwą. Moim pragnieniem jest, aby po lekturze tej powieści czytelnik jeszcze bardziej zapragnął zawierzać Bogu swoje trudności i nie tracił nadziei. W końcu „Dekret” ma swoją premierę w roku nadziei.

.. Sądząc po zakończeniu powieści, w którym wiele wątków pozostaje w zawieszeniu, planujesz zapewne kontynuację. Piszesz już drugą część?

Tak. Od początku mierzyłem wysoko. „Dekret” można nazwać czterystustronicowym prologiem, wprowadzającym w temat odbudowy modlińskiej parafii. Całą powieść mam rozpisaną na osiem tomów. Po cząwszy od tomu drugiego, nad którym niedawno rozpocząłem pracę, kolejne części będą pisane w kluczu siedmiu sakramentów świętych. Będę się starał poruszać w nich ważne, realne problemy, pojawiające się w większości parafii, jak również sposoby ich rozwiązania. Nie chcę zdradzać zbyt wiele, aby nie odbierać radości z lektury; mogę tylko powiedzieć, że ktoś, kto dotrwa do epilogu „Dekretu”, będzie mógł się domyślać, w jakim gatunku literackim będą pisane kolejne części. Mam nadzieję, że czytelnicy z chęcią rozgospczą się na dłużej w Modlińcu, bo będzie się działo wiele!

.. Gdzie będzie można nabyć Twoją debiutancką książkę?

Będzie można ją zakupić przez stronę internetową: www.slowazdu-sza.pl.

Z KS. MICHAŁEM ROGOZIŃSKIM
ROZMAWIAŁ TOMASZ STRUŻANOWSKI

Ks. Michał Rogoziński zaprasza

na pierwsze spotkanie autorskie, które odbędzie się w Ośrodku Chopinowskim w Szafarni w piątek 28 marca o godz. 18.00.



Gotowi, by zwyciężyć w duchowej walce